



Lidia Bojnowska (ur. 1958), z wykształcenia nauczyciel, autorka wielu prac florystycznych i malarskich, pasjonatka przedstawień teatralnych dla dzieci, języka migowego, stepowania, śpiewu (Świdnicki chór „Misericordia”) i gry na instrumentach (akordeon, gitara i harmonijka ustna).

- 1989 – wystawa „Suche bukiety”, Galeria Sztuki Nieprofesjonalnej, Świdnica,
 - 1990 – wystawa „Stroiki Bożonarodzeniowe”, Galeria Sztuki Nieprofesjonalnej, Świdnica,
 - 1991 – wystawa „Kompozycje roślinne”, Galeria VitroArt, Świdnica,
 - maj 2015 – wystawa „Matka i Syn”, Galeria Fotografii, Świdnica,
 - październik 2015 – wystawa „Matka i Syn”, Parafia Miłosierdzia Bożego, Świdnica,
 - czerwiec 2016 – wystawa „Matka i Syn”, Civitas Christiana, Wałbrzych,
 - styczeń 2017 – wystawa „Matka i Syn”, Muzeum Piastów Śląskich.
- Prezentowane prace wykonane zostały w ciągu 3 lat. Inspiracje do wykonania każdego obrazu pochodziły z fresków, malowideł, rzeźb sakralnych, które miały duży wpływ na życie duchowe i przeżycia artystyczne autorki.



LIDIA BOJNOWSKA

MEKA I CHWAŁA



KLUB MUZYKI I LITERATURY

pl. gen. T. Kościuszki 10 • 50-028 Wrocław • tel. 71 344 43 30
506 85 50 00 • klubmil@wp.pl • www.klubmil.pl

Galeria Klubu MiL otwarta: pn.–pt. 10.00–18.00, sob. 12.00–18.00



Fundacja „Studium Culturae Ecclesiae”
www.studium-culturae.com



Wydawnictwo Akwedukt
Klubu MiL Akwedukt



Oprac. graf. i DTP: Sławomir Pęczek
www.editus.pl

WERNISAŻ:

10.03.2018 (sobota), godz. 17.00

Fortepian: Mateusz Dobrowolski

Prace eksponowane w galerii Klubu Muzyki i Literatury do 12 kwietnia 2018 (czwartek)

WSTĘP WOLNY



O historii Jezusa, Jego uczniów i Matki artyści powiedzieli już bardzo wiele. I wciąż chcą mówić w języku dla siebie szczególnym, umiłowanym, któremu się poświęcili i który sprawdzili w swojej twórczości. To dowód, że Biblia nie przestaje inspirować, pobudzać do działania, otwierać nowych horyzontów.

Nie inaczej jest tym razem, kiedy przychodzi nam stanąć wobec twórczości Lidii Bojnowskiej. Artystki, której ostatnia odsłona zaskakuje.

Obrazy, które znalazły się w tym albumie są wykonywane specyficzną techniką. Artystka do ich powstania użyła śrubek, nakrętek i gwoździ. Rzeczy, które nie kojarzą się za bardzo ze sztuką, a tym bardziej z czymś tak świetlistym, ulotnym, ale i głębokim jak sztuka sakralna. A jednak – Lidii Bojnowskiej udało się za pomocą przedmiotów ze „sklepu żelaznego” odświeżyć blask prawdy o zdumiewającej bliskości Boga, który wszedł w ludzką historię.

Obrazy Lidii Bojnowskiej mają to do siebie, że o każdej porze dnia wyglądają inaczej. Zastosowanie w twórczym procesie różnych wielkości, faktur czy grubości i kształtów zagwarantowało, że światło w zależności od kąta padania inaczej maluje wizerunek. Nie jest to łatwe do sprawdzenia na fotografiach, dlatego warto dotrzeć do oryginałów i przekonać się osobiście na czym polega szczególna właściwość obrazów tej artystki.

Natomiast jedno pozostaje do uchwycenia o czym może się przekonać uważny odbiorca tego albumu: emocje, skojarzenia, wnioski z kontaktu z tą sztuką każą zatrzymać się wobec niewyrażalnej tajemnicy Boga.

Artystka powiedziała mi kiedyś, że zależy jej na tym, by jej obrazy ewangelizowały, były współczesną „Biblią pauperum” (Biblia ubogich). Ma to swoje uzasadnienie w świecie, który bazuje na obrazie, w świecie w którym słowa schodzą na dalszy plan a dominuje przekaz wzrokowy.

Podczas tej samej rozmowy wyznała, że każdy kolejny projekt to dla niej swego rodzaju terapia, że to sam Bóg zaprosił ją do tego tworzenia. Po co? Żeby On sam mógł stwarzać w niej coś nowego, kogoś nowego.



Nie mam wątpliwości, że dzięki tym pracom Bóg może dokonać tego, co zamierzył także wobec odbiorców wystawy i wtedy spoza śrubek, nakrętek i podkładek dostrzegą oni prawdę o miłości Boga, o Ofierze Syna i o sensie życia.

ks. Roman Tomaszczuk